

# GAZETA OLSZTYŃSKA

„Gazeta Olsztyńska“ z dod. „Przyjaciel Dzieci“ wychodzi codziennie z wyjątk. niedziel i świąt i koszt. na miesiąc 1157 miljon. mk., do Polski 30 miliard. mk. lub 75000 mkp., które należy wpłacić na nasze konto w Banku Dyskontowym w Bydgoszczy.

Ojców mowy, ojców wiary  
Brońmy zgodnie: młody, stary!

Niech będzie pochwalony  
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 45 mk. za rządęk jednołamowy. Wiersz reklam. 200 mk. razy 100.000.000 wedle klucza związku wydawców gazet. Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2. Telefon 531. Pocztove konto czekowe: Königsberg 19 466.

Rok XXXVII.

Olsztyn, na sobotę 1 grudnia 1923 r.

Nr. 271.

## Niemcy w Polsce żądają germanizacji Mazurów w Działdowskim.

Niemiecy postawili w Sejmie Polskim wnieśli interpelację w sprawie zamknięcia I klasy niemieckiej szkoły średniej w Działdowie i przekazania niemieckich (!) dzieci do polskich klas.

„Deutsche Rundschau in Polen“ zamieszcza w nr. 271 treść owej interpelacji, która rzuca jaskrawe światło na arogancję Niemców w Polsce, którzy opekują się troskliwie Mazurami w Działdowskim i żądają wzrost, ażeby rząd polski uprawiał w dalszym ciągu germanizację Mazurów podług wypróbowanego systemu pruskiego.

Postawie niemieccy w Polsce zaznaczają, że nie można podług brzmienia nazwisk decydować o narodowości dzieci. W interpelacji czytamy o „deutsche Eltern“, „deutsche Kinder“, o rzekomej krzywdzie, którą się wyrządza dzieciom oraz rodzicom i żąda się naprawienia tej krzywdy.

Postawie niemieccy w Polsce widocznie nie wiedzą, że Mazurzy nie są żadnymi Niemcami, lecz Polakami. Stwierdzili to nawet uczeni niemieccy jak Toeppen, Dr. Zweck i wielu innych. Nawet Superintendent Hensel z Jąsiborka, znany wróg Polaków, zalicza Mazurów do polskiej narodowości.

Germanizacja to straszna krzywda wyrządzona przez system germanizacyjny Hohenzollernów ludowi mazurskiemu. Owoce tego systemu są straszliwe. Skutki germanizacji Mazurów przedstawili jasno i dobitnie Toeppen, Zweck, Hensel, a także rodowity Mazur Dr. Szymański przebywający obecnie w Toruniu.

Krzywdę tę naprawić trzeba pomimo agitacji uprawianej przez hakatystów wśród wśród ludu mazurskiego w Działdowskim. Byłoby wprost niestychaniem, gdyby rząd polski i władze szkolne w Działdowskim o naprawę tej krzywdy wyrządzonej ludowi mazurskiemu się nie starały. Mazurów odniemczać trzeba. O dalszej germanizacji Mazurów w Działdowskim mowy być nie może.

Jeżeli zaś Niemcy w Polsce prawią w Sejmie polskim morały na temat woli rodzicielskiej, natenczas zapytać ich się należy czy rząd pruski germanizując Mazurów respektował także wolę rodziców mazurskich? Zapytać się trzeba posłów niemieckich, czy rząd pruski w Niemczech respektował i respektuje wolę polskich rodziców? Tu u nas nikt się nas nie pytał i nie pyta, czy zgadzamy się na naukę dzieci naszych nie w ojczystym, lecz obcym języku. Germanizację naszych dzieci uważa się za kwestję nie podlegającą dyskusji, za rzecz zupełnie naturalną i konieczną. „Praca kulturalną“ nazywa się germanizację dzieci mazurskich i wamijskich w szkołach pruskich w Prusach Wschodnich. Wzywa się nawet publicznie rząd i Kościół do germanizowania naszych dzieci w szkołach i naszej młodzieży po za szkołą.

A więc odniemczenie Mazurów w Działdowskim jest koniecznym i leży w interesie ludności mazurskiej. Germanizacji polskich ewangelików nietylko w Działdowskim, ale także w powiatach poznańskich oraz na Śląsku raz na zawsze kres położyć należy.

Jasnym jest jednako, że ta praca w kierunku odniemczania polskich ewangelików w Polsce powinna opierać się na pewnym systemie. Ta konieczna operacja dokonywana być powinna z zachowaniem wszelkich środków ostrożności i powinna być jak najmniej bolesna. Zgrabna i dobrze obmyślona taktyka przynieść może na tym polu błogie rezultaty i zjednać sobie zaufanie i wdzięczność ludu ewangelickiego w Polsce.

Niewiemy dokładnie podług jakiego systemu pracują w Działdowskim i w innych okolicach zamieszkałych przez polskich ewangelików władze szkolne. Niewiemy, czy nauczyciele, i instytucje oświatowe wyszukują należycie bogaty materiał niemiecki dotyczący mianowicie polskich Mazurów. Niewiemy, czy wydano już broszurki polskie i niemieckie w przystępny sposób opisujące i charakteryzujące system germanizacyjny stosowany przez wieki przez rząd pruski względem Mazurów ewangelickich i wykazujące szkody i krzywdy moralne i gospodarcze przez ten system ludowi mazurskiemu wyrządzone. Zupełnie wykluczyć języka niemieckiego przy takiej celowej i systematycznej pracy nie można. Błędyw wystrzeżać się należy. Można się nawet uczyć pewnej taktyki od Niemców.

Powtarzamy, że celem odniemczania zgermanizowanych Mazurów trzymać się należy pewnego dobrze i praktycznie obmyślonego systemu. Błędy spowodować mogą skutki wprost zamierzonym przeciwnie. Wróg nie śpi, ale czuwa. Tu u nas zbiera się na szkolnictwo niemieckie w Działdowskim. Oni znają Mazurów i wiedzą jak się do nich zabierać należy. My także znać Mazurów powinniśmy, jeżeli chcemy dla nich i z nimi pracować.

Obserwator.

## Przegląd polityczny.

### Polska.

#### Podpisanie umowy handlowej polsko-angielskiej.

Warszawa. (A.W.) Dzisiejsza „Gazeta Warszawska“ poświęca obszerny artykuł współpracy polsko-angielskiej w związku z podpisaniem traktatu handlowego polsko-angielskiego. Gazeta zwraca uwagę, że podpisany dziś traktat posiada kilka artykułów, które zastępują na specjalne podkreślenie. Zapewnia więc traktat przede wszystkim obywatelom obydwu państw t. zw. traitement nationale, t. j. zrównanie ich w prawach odnośnie do wykonywania przemysłu i opodatkowania z obywatelami państwa, w którym działalność swą prowadzą.

Następnie bardzo doniosłe postanowienia art 7 gwarantują towarzystwom naftowym, uznanym za angielskie obustronnie, wszystkie prawa i przywileje, z których korzystają towarzystwa innych krajów. Kapitały angielskie zrównane więc są w przemyśle naftowym z francuskimi. Ponadto rząd angielski udzielił w osobnej notce zapewnienia, że nie będzie stosował do towarów polskich, w wożonych do Anglii kiau-zuli t. zw. dumpingowej.

Rząd angielski przyjął również do wiadomości notę rządu polskiego, zawiadamiającą, że traktat od chwili wejścia w życie, będzie się rozciągał i na terytorjum Gdańska. Ponadto z politycznego punktu widzenia ważne jest zastrzeżenie rządu polskiego co do art. 5 traktatu o wojnym transzycie. Uczyniono tu zastrzeżenie ze strony polskiej, że nie będzie udzielany tranzyt angielskim towarom i obywatelom, jeśli chodzi o tranzyt do państw ościennych, z którymi Polska nie posiada regularnej umowy handlowej. Chodzi tu o Litwę. Rząd angielski osobną notą przyjął to zastrzeżenie do wiadomości.

Warszawa. (A.W.) „Gazeta Warszawska“ stwierdza pomyślny rozwój stosunków handlowych polsko-angielskich. Wskutek rokowań, prowadzonych w Warszawie między sir Geraldem Talbotem, przedstawicielem zrzeszenia elektrotechnicznych firm angielskich z firmami polskimi oraz czynnikami rządowymi, zrealizowano otworzyć kredyt 1,250 tysięcy funtów szterlingów na dostawę maszyn i instalacji elektrycznych do Polski. W ten sposób po kilku operacjach kredytowych w przemyśle cukrowniczym i włókienniczym, Anglja przystępuje obecnie do współdziałania z naszym przemysłem elektryfikacyjnym. Świadczy to o wzrastającym w Anglii zrozumieniu znaczenia, jakie posiada rynek polski dla kapitałów i produkcji angielskiej.

### Rada finansowa w Polsce.

Rada Finansowa odbyła szereg posiedzeń pod przewodnictwem ministra skarbu, na których omówiono możliwie najdokładniejsze najbardziej charakterystyczne punkty programu finansowo-skarbowego rządu.

Tak w ocenie obecnego położenia finansowego, jak i planu sanacji w jego typowych problemach i w jego wyborze środków, prowadzących do tego celu ujawniła się w całej rozciągłości zupełna harmonja między planami, przedstawionymi przez ministra skarbu, a zapatrywaniami członków Rady Finansowej. Ustalono wspólne i zgodne wytyczne postępowania tak w kierunku prac ustawodawczych, połączonych z ustawą o banku emisyjnym, ustawą monetarną i ustawą waloryzacyjną, jakoteż w kierunku zapewnienia równowagi przedstawionemu budżetowi.

W dziedzinie wydatków państwowych wyrażono zgodną opinię o możliwości ich podniesienia się w okresie stabilizacyjnym lub przejścia do nowej pełno wartościowej waluty. Należy zatem baczyć na wydatne podniesienie się dochodów państwowych przez wzmożenie się wplywów specjalnie w dziedzinie podatków bezpośrednich, istniejących lub zamierzonych zgodnie z ustalonymi wytycznymi postępowania w zakresie organizacji przez przedsiębiorstw państwowych i oparcia ich na zasadzie gospodarki prywatnej.

Co się tyczy oszczędności, które stały się ideą naczelną w programie sanacyjnym skarbu mają być w dalszym ciągu bezwzględnie przestrzegane. Fundusz sanacyjny potrzebny do wprowadzenia naszej gospodarki skarbowej z okresu deficytów i inflacji ma być na dotychczasowej drodze dalej prowadzony.

Przedmiotem prac w najbliższych dniach będzie przygotowanie opinji o gotowych projektach ministra skarbu z dziedziny sanacji skarbu.

### Niemcy

#### Podatki na podstawie złota.

W związku z rozporządzeniem rządu Rzeszy dotyczącym płacenia podatków Rzeszy na podstawie waluty złotej, rząd pruski wyda w tych dniach podobne rozporządzenie nakazujące płacić pruski podatek państwowy, komunalny, handlowy, rolniczy i od rzemiosła także w złocie. Czasu przejściowego rząd nie wyznaczy. Przewalutowanie marek papierowych na walutę złotą dotyczyć będzie, przede wszystkim takich podatków, które rząd ustalił za pomocą mnożnika.

#### Demonstracje komunistyczne w Berlinie.

Berlin. Dziś przyszło do demonstracji komunistycznych, które przybrały częściowo charakter bardzo groźny. Na ulicach gromadziły się od samego rana większe grupy ludzi, które policja rozpedzała. Do poważniejszych wypadków przyszło w „Lustgarten“, gdzie po południu około godz. 5 zebrano się 3000—4000 osób. Tłum rzucił się na oddział policji, który został rozbrojony. Policja oddała strzały na postrach. Ostatecznie udało jej się demonstrantów rozproszyć. Aresztowano około 15 osób, zdaje się prawie samych agentów bolszewickich.

#### Gorsi od czerwonych gwardystów.

Monachjum. Arcybiskup monachijski, kard. Faulhaber, wystąpił w przemowie przy poświęceniu kościoła przeciwko narodowym socjalistom (Hitlerowi i Luderendorffowi). „Za czasów republiki bolszewickiej w Niemczech — tak powiedział między innymi — spotykałem często czerwonych gwardystów a nigdy mnie tak nie znieważyli, jak obecnie narodowcy socjalni. Jeszcze nigdy nie było tyle kłamstw, jak obecnie. To wstyd hańba po wszystkie czasy“.

Ruch narodowo-socjalny zwraca się wrogo przeciwko katolikom.

#### Wojsko opuszcza Saksonję.

Drezno. Od 27-go listopada rozpoczęło się wycofanie z Saksonji wojska, które swego czasu do kraju tego z innych prowincji przysłane zostało. Wieczorem 28-go listopada Saksonja będzie miała tylko zwykłe swoje załogi wojskowe.

### Litwa.

#### Zydowska rada narodowa w Kownie.

Otwarta tu została sesja żydowskiej rady narodowej pod przewodnictwem ministra do spraw ży-



dowskich Rosenbaum i wobec przedstawicieli władzy państwowej i innych mniejszości narodowych na Litwie. Z pośród delegatów witających zjazd, zabrał głos przedstawiciel Polaków pos. Lutyk, który zaznaczył, że dążeniem Polaków litewskich jest posiadanie podobnej reprezentacji narodowej, która aczkolwiek zagwarantowana przez konstytucję, dotąd nie mogła być stworzona. Pos. Lutyk wyraził jednak nadzieję, że Polacy w niedługim czasie otrzymają możliwość tworzenia polskiej rady narodowej. W końcu pos. Lutyk podkreślił dobre stosunki i współżycie Polaków i Żydów na Litwie.

## Rosja.

### Złamanie inteligencji w Rosji.

Stiekłowa na łamach „Izwestii” omawia przemianę nastrojów wśród inteligencji rosyjskiej w stosunku do władzy sowieckiej. Początkowo w pierwszym okresie rewolucji bolszewickiej inteligencja wszystkich grup wyraźnie przeszła do obozu wrogiego Sowietom. Powoli jednakże następować zaczął przełom wśród tej warstwy społecznej. Na stronę władzy sowieckiej przeszła drobna i średnia inteligencja, nauczyciele, urzędnicy, jednakowoż do ostatek wyższa inteligencja profesorowie, lekarze, inżynierowie i adwokaci trwali uporczywie w swoim, według słów Stiekłowa, reakcyjnym konserwatyźmie, stanowiąc grupę czynnych zwolenników kontrrewolucji. Wreszcie i ta ostatnia twierdza kontrrewolucji runęła. Stiekłowa dla ilustracji przytacza obrady Petersburskiej konferencji pracowników naukowych, na której profesorowie petersburscy uchwalili zlikwidować historyczne nieporozumienie między inteligencją a proletariatem i przejść na stronę władzy sowieckiej.

### List do szan. dyplomaty p. Kubo.

Szanowny Kubo z pod Wartemborka!

Dziękuję Ci za uwagi i wskazówki, które mi w Gazecie podałeś. Ale ja się na wszystkie nie godzę. Zapytaj się np. gdzie jest „Wiarus” i gdzie są jego czytelnicy?

Szanowny Kubo! Jak Tobie wiadomo, przechodzi prasa polska w Niemczech ciężką walkę o byt, gdyż musi walczyć na dwa fronty: 1) z drożyzną jaka na zachodzie istnieje, 2) z ciemnotą jaka nad Ruhra panuje.

Jak wiadomo, marka niemiecka robiła co godzinę szalone skoki w dół więc „Wiarus” podwyższał cenę co miesiąc i żądał dopłaty. A kto regularnie dopłacał? Połowa abonentów, a druga połowa mówiła: toć oni się i tak z bogacili i mają dosyć. „Wiarus” upaść musiał.

Bo musisz wiedzieć, panie Kubo, że i u nas na Zachodzie nie samo czyste ziarno jest i było, że są i były plewy. Ale plewy jest ciężko od ziarna oddzielić bo wiatr je unosi a rzetelni ludzie zawsze na tem cierpią.

„Wiarus” musiał walczyć tak jak „Gazeta Olsztyńska” z żywołem obcym, ciemnym i nieżyczliwym nam Polakom. Szczególnie jak Francja Ruhra obsadziła

### Obecny stan szkolnictwa i oświaty polskiej poza granicami Państwa.

W „Kurj. Poznańskim” czytamy:

Zakładając dnia 30 kwietnia z r. w Warszawie „Towarzystwo im. Adama Mickiewicza dla Opieki Kulturalnej nad Polakami zamieszkałymi za granicą”, mieliśmy na myśli, podawać rękę z pomocą wszystkim braciom naszym poza granicami Państwa jeszcze przebywającym. Użyłem wyrazu „jeszcze” świadomie, aby zaznaczyć, że powinniśmy życzyć sobie (nieetykując tych 2 000 000 Polaków ościennych, to jest przyległych do Polski ziemich mieszkających), aby reszta przebywających we wszystkich krajach globu naszego tudaków, a tych jest około 6 milionów, powróciła do Ojczyzny, wzmacniając przez to w naszym Państwie zbyt słaby liczebnie i procentowo żywioł polski. Jest to ważny politycznie moment, od którego rozwiązania zależy, mem zdaniem zapewnienie istnienia Polski.

Zanim te rzesze rodaków będą mogły powrócić do kraju, trzeba je dla narodowości polskiej zachować. Towarzystwo Mickiewicza przez czas krótkiego swego istnienia spełniało pilnie swe zadania, o ile tylko środki pieniężne na to zezwalały. Niezmordowany prezes Towarzystwa, czcigodny Pan mecenas Osuchowski, pukał do kieszeni i banków, instytucji i osób zamożnych nie bez skutku; zabrał też poważną kwotę; — lecz tego wszystkiego za mało.

Największą troską Towarzystwa było, zachować dzieci polskie przed wynarodowieniem. Na nie to czyha we wszystkich państwach, nawet najliberalniejszych, racja stanu, dążąca do zasymilowania mniejszości narodowych. Takich rozległych swobód na polu szkolnictwa, jakich Polska udziela swym mniejszościom niema w całym świecie. Gdyby zaś ktoś przytoczył na dowód Danję, jak o tem niedawno pisano, tobym mu odpowiedział, iż to, co się dzieje w południowej Danji, jest pracą celowo polityczną, aby mówiąca jeszcze po niemiecku, ale nie uważającą się już za Niemców, znaczną ilość mieszkańców północnego Szlewingu przynęcić liberalnym traktowaniem szkolnictwa do Danji. Na pytanie, gdzie dzisiaj zupełnie dobrze powodzi się polskiemu szkolnictwu poza Polską, odpowiedzieć muszę, że nigdzie.

a Niemcom się w piecu palić nie chciało, to wszystkim był winien „Wiarus” i Polacy. W prasie nam nieżyczliwej a szczególnie w centrowej pojawiały się artykuły, które mogłyby najlepszych ludzi zbałamucić. A dzięki „Wiarusowi” zawsze żeśmy do prawdy doszli.

Szanowny Kubo! zapytaj się, gdzie są czytelnicy „Wiarusa” więc odpowiadam: połowa podążyła do Polski, czwarta część do Francji a ostatnia część oszalała nad Ruhra i w niemieckich piecach pali.

Do Polski jechali ci, co mieli majątek czyli kapitał i ci, którzy byli mądrzejsi niż Szydło i jego przyjaciele. Do Francji pojechali ci, co już nie mieli żadnej nadziei do Polski się dostać, bo prawie połowa dla Polski nie pracowała, na dar narodowy nic nie ofiarowała, myślała otrzymać w Polsce dużą posadę chociaż kwalifikacji żadnych nie posiadała, a tu coraz gorzej w faterlandzie. Chcąc ratować zdrowe kości wyjechali więc do Francji. Pozostaliśmy my, najniżsi, biedni emigranci. Nie mieliśmy kapitału, bo nasz kapitał ofiarowaliśmy na ołtarzu Ojczyzny, daliśmy na cele narodowe, na Czerwony Krzyż polski, na dar narodowy, na jeńców polskich w Minden, obdarych z odzieży, daliśmy na plebiscyty, daliśmy na wybory, płaciliśmy na nasze organizacje i związki, szliśmy na lekcje śpiewu i ćwiczenia sokolskie, popieraliśmy czytelnice i instytucje narodowe a resztę cośmy mieli w kieszeni, daliśmy do Kraju, aby markę polską wzmocnić i bolszewików odstraszyć.

## Do naszych Czytelników!

Wedle nowego rozporządzenia przyjmują urzędy pocztowe zamówienia na gazety tylko do 1. grudnia. Późniejszych zamówień poczta nie przyjmuje. Kto później zapisze nadesłać musi pieniądze wprost do ekspedycji która wysyła załatwi.

Wobec tego prosimy Szan. Czytelników o natychmiastowe odnowienie przedpłaty na grudzień.

Wydawnictwo.

Dzisiaj jesteśmy tu opuszczeni i nikt o nas nie pamięta. Nawet ty Kubo mówisz, że mam w dajczlandzie siedzieć i prawisz, że dajczland jest naszym faterlandem. Ale nie dla nas, kochany Kubo, tylko dla tych, którzy mieszkają na własnej, polskiej ziemi, jak ty Kubo. Ja „Szydło” mieszkam na ziemi niemieckiej i radbym się z niej wynieść jak najprędzej. Cieszyli byśmy się wszyscy, gdybyśmy mogli jaknajprędzej w Polsce mieszkać i dla niej pracować.

### W Gdańsku. — W Niemczech.

1. Względnie żnośnie ułożyły się stosunki szkolne na terenie Wolnego Miasta Gdańska. Polacy, obywatele gdańszczanie posiadają na podstawie umowy Polsko-gdańskiej już swe zagwarantowane prawa do szkolnej nauki polskiej dla swych dzieci. Ustawa Gdańska z dnia 20 grudnia 1921 roku normuje tę naukę, a nowe przedłożenie Sejmu gdańskiego ma niezadługo uregulować także sprawę utrzymywania szkół polskich. Czynne są obecnie następujące publiczne szkoły ludowe z językiem wykładowym polskim: W Gdańsku przy kościele Jana i na Rajtorgasse 11. klas z 374 uczniami i uczennicami, we Wrzeszczu 3 klasy, w Silicach 2 klasy, w Zaspie 3 klasy, w Oruni i Oliwie po 1 klasie, w Sopocie 2 klasy i w Trąbkach 1 klasa. Razem uczy się w tych 8 szkołach obecnie 850 dzieci polskich. Nauczyciele, tam zatrudnieni, utworzyli osobne „Stowarzyszenie polskich nauczycieli”. Narzekają oni przeciw na nieżyczliwe traktowanie ich przez władze szkolne Gdańskie. Ze spisów ludności i ze zgłoszeń polskich wynika, że jeszcze raz tyle dzieci polskich uczęszcza do szkół niemieckich. Widoczna potrzeba szkół polskich jest jeszcze po wsiach granicznych, jak w Kelpinie, Kleszkowie. Postolnowie i Piakle. Pomnożenie więc liczby szkół polskich jest w przyszłym roku prawdopodobne.

Prywatne polskie gimnazjum gdańskie kondukcyjne rozwija się bardzo pomyślnie; w roku bieżącym utworzono znowu 2 klasy pierwsze (seksy). Cafe gimnazjum liczy w 6 klasach 275 uczniów i uczennic, po większej części dzieci obywateli gdańskich. „Macierz szkolna” jako opiekunka gimnazjum, zamierza od roku przyszłego podzielić najniższe klasy i równoległe podług płci, tak aby za lat kilka utworzyć z klas dziewcząt osobne polskie gimnazjum żeńskie. Trudności są tylko co do pozyskania i utrzymania polskich sił nauczycielskich. Wobec przeprowadzenia politechnik Lwowskiej i Warszawskiej przybywa na politechnikę Gdańską coraz więcej studentów Polaków, jest ich obecnie ca 350. Profesora Polaka niema tam żadnego.

Po znanym zatargu cofnął Senat Gdański wreszcie swój sprzeciw w sprawie utworzenia Polskiej Akademii Handlowej w Gdańsku, ku czemu budynek jest już zapewniony.

Polskiemi ochronkami zajmuje się Wydział Kulturalny oświatowy Gminy Polskiej na terenie Wolnego

Tu na zachodzie ciężkie czasy się rozpoczynają pracy coraz mniej, drożyzna ogromna. Niema do kogo się udać i po radę zwrócić. Zebranie Związku prawie od pół roku się nie odbyło. Nie wiem dla czego? Podobno Belgijczycy nie pozwolą. A może zarząd wcale się nie stara o pozwolenie? Niemcy wszakże raz poraz zebrania odbywają.

Może byś ty, szanowny Kubo, wystarał się nam o pozwolenie do Komendanta na zebranie? Może byś także napisał prośbę do Zarządu głównego, aby się postarał o pozwolenie na zebranie przynajmniej raz na kwartał.

Ty, szanowny Kubo, wiedzieć musisz, że ci, którzy do Francji jadą, przeważnie o „Wiarusie” ani wiedzieć chcieli i twoich wskazówek nie usłuchają. Żebyś się na granicy francuskiej usadowił i rozmowę podsłuchiwał, tobyś się za głowę chwycił i powiedział, toć to nie języki od czytania „Wiarusa” ale wykoszlawione od obcej mowy.

A teraz, wielki dypiomato, rób co do ciebie należy, abyśmy ten kraj nięgościny opuścić mogli, bo tu życie narodowe zamiera, bośmy za słabi, aby się oprzeć germanizacji. Myśmy porozrzucani po wszystkich gminach i miasteczkach a wszędzie w małej liczbie, przeto nam ciężko gromadzić się do kupu. Głos „Szydła” nikt słuchać nie chce, bo wszyscy wątpią i mówią, że Polska o nas zapomniała.

My starzy już się nie zepsujem i Polakami pozostaniemy, ale nasze dzieci? A choć byśmy nasze dzieci przy naszej narodowości utrzymali, to drugie pokolenie się napewno zmienczy. Bo tu niema ani kola śpiewu, ani ćwiczeń sokolskich, ani stowarzyszeń młodzieży. Jeżeli się rodacy nami nie zajmą, to nasza praca była nanić.

Szanowny Kubo, ja myślę, że i nas powinna Ojczyzna wspomóc bo i my żeśmy ręk i grosza nie żalowali, jak Ojczyzna pomocy potrzebowała. Tu na Zachodzie życie narodowe już się nie rozwine, ale usypiać będzie. A nie chcemy, iżby nasze dzieci kiedyś przeciw Polsce pracowały lub nawet walczyły.

Teraz koficzę i pozdrawiam cię sławny dyplomato. Oby twój głos rozlegał się po całym Zachodzie i jaknajlepszy skutek miał i oby twoja praca na marne nie poszła. Szczęść Boże! „Szydło”.

## Tydzień Obrony Kresów Zach.

Odezwa Komitetu Tygodnia O. K. Z.

W Polsce odbywa się „Tydzień Obrony Kresów Zachodnich”. Podajemy poniżej za „Kurj. Poznańskim” odezwę Komitetu Tygodnia O. K. Z. Redakcja.

Wzdłuż granicy zachodniej Rzeczypospolitej Polskiej żyje pod panowaniem niemieckim półtora miliona Polaków, oddzielonych niesprawiedliwą linią graniczną od pola rodzinnego. Warunki ich istnienia narodowego są niezwykle trudne. Grozi im powolne wynarodowienie i zupełna zagłada ze strony połącznego aparatu państwowego i organizacji społecznych niemieckich. Pozbawieni inteligencji i przywódców,

go Miasta Gdańska. Po wielu trudnościach przy sprowadzeniu i utrzymywaniu świeckich ochroniarek oddano ochronki pod zarząd Siostr Dominikanek. Ochronki polskie istnieją: w Gdańsku, Wrzeszczu i Oliwie. Następne utworzy się w Sopocie, Nowym Porciu, Sidlicach, Oruni i drugą Gdańską.

Wspomniany wydział udziela subwencji dla szeregu towarzystw oświatowych działających w Gdańsku. Są to: a) Towarzystwo Pomocy Naukowej (dla akademików), b) Towarzystwo Przyjaciół Nauk i Sztuki, na wydawnictwa naukowe i prace nad zabytkami polskimi w Gdańsku, c) Towarzystwo Nauczycieli Polaków, na kursy dokształcające nauki języka polskiego dla młodzieży i dorosłych w 7 miejscowościach. d) Towarzystwa śpiewackie i muzyczne, e) Koło miłośników sceny. f) Towarzystwo Sokół, g) Towarzystwo Sportowe Gedania i h) Towarzystwa ludowe po wioskach.

Zaznaczyć należy, że wszystkie te towarzystwa rozwijają dodatnią działalność pod względem narodowym i oświatowym. Jedynym czasopiśmie polskim jest „Gazeta Gdańska”, wychodząca tamże już od lat 33.

II. W sąsiednim Państwie od zachodu, t. j. w Rzeszy niemieckiej, dotąd nie uzyskali tamtejsi obywatele narodowości polskiej przynależnych im praw na polu szkolnictwa. Odróżnić trzeba jako osobny stan prawny Górnośląski teren plebiscytowy i resztę Rzeszy.

a) Na Śląsku Opolskim tamtejsi Polacy w liczbie 650000 w zwartej masie prowincję tą zamieszkujący, mają wprawdzie aż do roku 1922 zapewnione prawa w szkolnictwie na mocy umowy genewskiej z dnia 15 maja 1922, coż, kiedy dobrodziejstw umowy tej prawie że nie doznają. Na Śląsku Opolskim niema dotąd ani jednego gimnazjum polskiego, chociaż po stronie polskiej istnieją niemieckie gimnazja. Sytuacja taka sprzeciwia się wręcz artykułowi XIV protokołu końcowego umowy genewskiej, który zastrzegł co do tej sprawy wyraźnie zasadę wzajemności.

Zamiast spodziewanych na Śląsku Opolskim co najmniej 200 powszechnych szkół polskich, uzyskali Polacy dotąd 8 szkół czynnych, wkrótce ma powstać 5, później jeszcze 3, razem tylko 16 szkół polskich! Jest to rażąca i krzywdząca dysproporcja w stosunku do liczby polskiej ludności. Jednym z powodów opagania się w żądaniu szkół polskich, to obawa terroru, który jeszcze nie ustał. Jeszcze przed



wypędzonych terrorem i szykanami władz i ludności niemieckiej, z trudnością tylko bronią się przeciw zalewowi, jaki im zagraża. W walce tej oczekują pomocy od nas szczęśliwszych, bo wolnych. Pomocy odmówić nie mamy prawa, gdy chodzi o utrzymanie placówek narodowych i ziemi, która stanowi nasze dziedzictwo.

W granicach Rzeczypospolitej walka o polskość Kresów nie jest jeszcze ukończona. Wiekowa niewola pozostawiła ślady, które jedynie lata ciężkiej organicznej pracy od podstaw pozwolą usunąć. Zorganizowana akcja niemiecka wewnątrz naszego kraju wkłada na nas obowiązek przeciwstawienia również zwartego frontu w walce o polskość Ziemi naszych.

Komitet Tygodnia wzywa wszystkich obywateli, bez różnicy przekonań politycznych, którym droga jest sprawa bezpieczeństwa i tradycji politycznej Rzeczypospolitej, do złożenia daniny z mienia, celem utrwalenia naszej rewindykacji, zdobytej krwią najlepszych Synów Ojczyzny.

Prezydium Honorowe Tygodnia Zbiórki:

Marszałek Sejmu Maciej Rataj. Marszałek Senatu Wojciech Trąpczyński. Prezydent Ministrów Wincenty Witos. Wolewoda Warszawski Władysław Soltan. Ks. Biskup Gall. Ks. Generalny Superintendent Bursche. Prezes Rady Miejskiej Senator Ignacy Baliński. Prezydent Miasta Wł. J. Błoiński. Komendant Miasta gen. Suszyński. Mecenasi Antoni Osuchowski.

Komitet Wykonawczy Tygodnia Zbiórki:

Dr. Waclaw Sefiański (prezes). Włodzimierz Bohachek. Dyrektorka Bohusz-Hellerowa. Redaktor St. Jarkowski Dyr. Włodzimierz Klawer (skarbnik). Lucyna Kotarbińska (sekretarka). Dyr. Józef Kotarbiński. Prof. Jerzy Kurnatowski. Redaktor Konrad Olchowicz (junior). Prof. Antoni Ossendowski. Stanisław Podwiński. Wanda Sommerowa. Dyr. Stefan Szwedowski (sekretarz).

Tydzień Zbiórki Kresów Zachodnich rozpoczyna się dnia 2 grudnia. Ofiary już wpłacać można do Pocztowej Kasy Oszczędności na rachunek nr. 8414.

## KRONIKA.

Olsztyn, 30 listopada 1923.

Kalendarz na sobotę: Elgijusza.

Wschód słońca o godz. 7.38; zachód o g. 4.04.

Kalendarz na niedzielę: Bibianny P.

Wschód słońca o godz. 7.40; zachód o g. 4.04.

— r. **Los zaprzańca.** Czy sądzicie, że Niemcy dobrze się obchodzą z ludźmi, którzy się wypierają swej narodowości i im służą? Nie, Niemcy tego nie czynią. Niemcy biorą od zaprzańców i zdrajców swego narodu tylko to, co im potrzeba, a wyzyskawszy zdrajcę konną go nogą. Znamy np. pewnego Polaka z Poznańskiego, który osiadł na Mazurach. Ażby zadokumentować swoją „niemieckość” „zapomniał” nawet swego języka ojczystego, choć nim znakomicie włada. Wstąpił do najróżniejszych feraj-

dwoma tygodniami rozrzuciła jakaś Komenda IV orgesów we wsi Tarnowie pod Opolem karteczki, nazywające zdrajcami (Landesverräter) tych ojców, którzy podpisali wniosek o szkołę polską. W szkołach zaś już otworzonych, nie wszędzie są nauczyciele przychylni językowi polskiemu: jak donoszą „Nowiny Codzienne” w Mikulczycach, Zaborzu i Turzy utrudnia i obrzydza się naukę polską, bijąc dzieci za łada drobnotoski. Tak więc osławiony „Duch Wrzesiński” jeszcze nie zamarł.

b) W Rzeszy niemieckiej poza Śląskiem Opolskim mieszkają po polsku mówiący, obywatele niemieccy: na Mazurach, Warmji, Powiślu, w powiatach Lembońskim, Bytomskim, Złotowskim, na pograniczu Poznańskiego, dalej w Berlinie i po większych miastach, wreszcie w Westfalji. Pozatem we wszystkich prowincjach i państwach Rzeszy żyje pewna część Polaków w rozproszeniu.

Stwierdzam ponownie, że rodacy ci nigdzie nie otrzymali publicznej szkoły z językiem wykładowym polskim mimo § 113 nowej Reichsverfassung i mimo art. 75 Konstytucji pruskiej.

Mieszkańcy Mazur chociaż mówią w domu po polsku, nie mają ani zrozumienia ani odwagi, by żądać szkoły polskiej.

Na Warmji, gdzie już w 6 wsiach żądania takie podniesiono, dotąd niema również żadnej nauki polskiej. Nauczyciela zaś p. Brzeszczyńskiego z Gronit pod Olsztynem, który w swej szkole uczył nieco po polsku, usunięto przez przeniesienie go od 1-go października r. b. do obwodu Arnberg w Westfalji. Na Powiślu w 20 szkołach zaprowadzono wprawdzie polską naukę religii i języka w osobnych kilku lekcjach tygodniowych, lecz traktowanie tychże lekcji przez niektórych nauczycieli nie-Polaków jest wręcz wrogie. Frekwencja na tę naukę dzieci polskich zmniejsza się, jak np. w Sztumie — podzamcze z powodu rozmyślnie niekorzystnego podziału godzin szkolnych, lub jak w Starym Targu z powodu nieprzychylnego postępowania odnośnie p. nauczyciela. W kilkunastu zaś wsiach innych Powiśla ani tego drobnego ustępstwa ludności polskiej nie użycono. Przypomnieć należy, że za naukę polską gmina osobno nauczyciela opłacać musi. W bieżącym roku urządzono podobną naukę polską w 3 miejscowościach Złotowskiego, także w Babimojskiem w 3 szkołach już od roku zeszłego. Tęby było wszystko,

nów niemieckich Polakom wrogich. A jednak mu Niemcy nie ufają. Siarał się on niedawno o roboty rządowe. Jest zwycajam, że władze, zanim oddadzą robotę komu, zapytując się o zdanie miejscowych władz. Władze muszą bowiem znać przeszłość oraz moralne kwalifikacje przedsiębiorcy.

Wiemy, że owemu zaprzańcowi władze miejscowe wystawiły jak najgorsze świadectwo. Nie ufa się nawet w jego lojalność, ponieważ ma polskie imię i pochodzi z Poznańskiego. Jego kwalifikacje moralne przedstawiono w prawdziwym i to jak najgorszym oświetleniu. I ten lojalny „Niemiec” roboty urzędowych prawdopodobnie nie dostanie, choć są jasne dowody jego wrogiego wprost do Polaków usposobienia. Ta zdrada, to więc kłątwa, która tego człowieka do grobu przesładować będzie. A więc strzeżmy się zdrady, gdyż pogardzać nami będą nie tylko Polacy, ale i Niemcy.

### Warmja.

\* w. Olsztyn. Kradzież bielizny. Pewnemu biednemu rzemieślnikowi mieszkającemu przy Roonstr. 25 skradziono w środę wieczorem około godz. 7 mej wszystką bieliznę wiszącą w sklepie do suszenia. Osoby którzy w tym czasie zauważyli jakichś podejrzanym ludzi, zgłosić się mogą na policji, pokój 54.

— Opiaty za karty na polowanie. Wedle urzędowego rozporządzenia wynosi opłata w Prusach za roczną kartę na polowanie 5 mk. złotych, za kartę jednodniową 1 złotą markę. Obywatele zagranicąni płać 100 względnie 20 mk. zł. Wystawione przed tem rozporządzeniem karty są ważne. Za opłatę 50 fen. otrzymać można duplikat.

\* Biskupiec. W środę dnia 28. XI. między godz. 2 a 3-cią przez nieszczęśliwy wypadek zabił się niejaki Krebs, właściciel młyna ze Szczytna. Jechał samotnie samochodem z Ządzorka do Szczytna i w pobliżu zabudowań gospodarskich p. Tietza wjechał w rów i znalazł śmierć. Samochód znaleziono przewrócony kołami do góry.

\* Purda. W niedzielę dnia 25-go listopada odbyła się w naszej wiosce tak długo oczekiwana pogadanka nad założeniem Tow. Młodzieży. Zebranie zajął gość z Olsztyna i przywitał w serdecznych słowach licznie zebraną młodzież. Następnie wygłosił prelegent krótką, treściwą przemowę o smutnym położeniu młodzieży polskiej na Warmji, o znaczeniu i celach Towarzystw Młodzieży. Przeczytane ustawy Towarzystwa zostały jednogłośnie przyjęte.

Zarząd Towarzystwa tworzą: Bernard Suray prezes, Wiktor Kincel zastępca prezesa, Agata Sendrówna sekretarka, Oton Kwiń skarbnik i bibliotekarz. Po wyborach i załatwieniu spraw bieżących zachęcił prelegent w gorących słowach młodzież, by pracowała nad rozwinięciem towarzystwa, by się łączyła, bo tylko gdy będziemy silni i jedni, możemy się o nasze święte prawa narodowe upominać. Toastem, niech żyje Tow. Młodzieży w Purdzie, zamknął prelegent oficjalnie zebranie. Nastąpiły śpiewy, gry i tańce, a młodzież bawiła się jeszcze parę godzin obocho i weselo w swoim gronie — polskim.

Cześć nowozałożonemu Towarzystwu!

Prątnicki.

na co rząd pruski w publicznych szkołach ludowych pozwolił.

Polskie szkolnictwo prywatne skazane jest na własne siły i dotąd bardzo nisko wykazuje rezultaty: Na Powiślu jest 7 ochronek polskich. W Berlinie otworzono od 1 listopada na nowo 10 tak zwanych szkółek polskich, w których po południu raz lub dwa razy na tydzień uczą się dzieci, słabo po polsku mówiące, czytania i pisania polskiego. Podobne prywatne szkolki istnieją w Szczecinie, Hamburgu, w Dreźnie, Lipsku i Bremie w Westfalji, skąd ludność polska dla głodu masowo wyprowadza się do Francji, liczba polskich szkółek skurczyła się ze 100 na 42.

Tak więc w Niemczech poza Górnym Śląskiem z liczby 90 000 dzieci polskich w wieku szkolnym zaledwie jedna dziesiąta część otrzymuje jakąkolwiek naukę w języku ojczystym.

Dnia 15 października br. powstała w Olsztynie na Warmji prywatna polska szkoła wieczorna uzupełniająca dla młodzieży pozaszkolnej. Zapisali się 40 uczniów i uczennice; nauczają tam dwie nauczycielki, miejscowe Polki. Tą szkołą oraz kursami prywatnymi zajmuje się „Polsko-katolickie towarzystwo szkolne” w Olsztynie. Podobne towarzystwa powstały: w Sztumie dla Powiśla, w Złotowie dla Pogranicza, w Opolu dla Górnego Śląska, w Berlinie i w Westfalji. Są one, wzgl. będą zarejestrowane w sądach odnośnych jako osoby prawocenne. Wszystkie złączone w Związek Polskich Towarzystw Szkolnych w Niemczech, z siedzibą w Berlinie. Kierownikiem biura Związkowego jest p. dr. Michałek. Organizacja Związku mogłaby więc działać skutecznie i rozwijać się pomyślnie, gdyby miała odpowiednio fundusze. Niestety, ludność polska w Niemczech nie należy do sfer zamożnych, dlatego sama nie może zadośćuczynić potrzebom Związku.

Do Polskich Oświatowych Urzędzeń w Niemczech zaliczyć należy: Towarzystwa Czytelni Ludowych, Towarzystwa Śpiewu i inne. Liczba gazet polskich w Niemczech w roku bieżącym znacznie się zmniejszyła. Wychodzą jeszcze: „Dziennik Berliński”, „Gazeta Olsztyńska”, „Nowiny Codzienne” w Opolu, „Katolik” w Bytomiu, i „Mazurski Przyjaciel Ludu” w Szczytnie drukowany szwabachą. Niemal przy każdej gazecie utrzymuje się polską księgarnię.

Jan Suchowiak.

### Z Powiśla.

\* w. Sztum. Z najbliższej okolicy donoszą o następującym wypadku: Prędkie wysłuchanie znalazła cyniczna bezczelność pewnego wyrostka który z papierosem w zębach zapukał do okna kościelnego i zawołał: „Jeżeli jest w kościele Pan Bóg, niechaj wyjdzie”. W tem momencie dostał też odpowiedź w postaci uderzenia w twarz tak że mu papieros wyleciał z zębów.

### Z Mazur.

\* Lec. Właściciel majątku Wyswaty Rosiński będący na polowaniu ciężko się zranił. Przy nagłym zejściem fuzji z pleców uderzył takową o fużję brata swego mieszkającego w Lecu, przyczem padł strzał który ugodził R. w głowę.

### Z drugiej części Prus Wschodnich.

\* w. Rosity. Wyćwiczenie jastrzębia do polowania. Kierownikowi stacji obserwacyjnej ptaków w Rositach, profesorowi dr. Thienemannowi, udało się wyćwiczyć jastrzębia do polowania. Ptak ten siedzi spokojnie na ręce swego pana i na rozkaz przynosi każdego ptaka jak wronę, dziką kaczkę, kurapatwę itd. i trzyma zdobyty tak długo dopóki pan jego nie wyjmie jej ze szponów. Utworzyło się też w Niemczech towarzystwo które dla oszczędzenia drogich naboł posługiwać się chcą jak w średnim wiecu, wyćwiczonymi jastrzębami.

### Z dalszych stron.

\* w. Stolberg w Nadrenji. Podczas błęganła na łyżwach w którym brało udział kilka set osób załamał się nagle lód. 4 młodych ludzi i 2 panienki utonęły.

### Rok 1830.

W Rosji rządził samowładnie cesarz Aleksander I, a później Mikołaj I, nader niechętnie patrzący na konstytucyjny ustrój Królestwa; na miejscu zaś często przeciw zasadom ustroju tego wykraczał jaskrawo wódz naczelny wielki książę Konstanty. Ostatnie lata takich stosunków doprowadziły naród do wrzenia, które skończyło się wybuchem powstania 29-go listopada 1830 roku.

Spisek rewolucyjny powstał w wojskowej szkole podchorążych, nie brakło mu tedy zapala młodzieńczego, ale organizacja dalszych ruchów pozostawiała wiele do życzenia: brakowało przedewszystkiem woda oddanego sprawie i wierzącego w zwycięstwo.

Rząd tymczasowy, utworzony dla kierowania powstaniem, składał się też z bardzo niejednorodnych żywiołów, skłaniających się przeważnie do układów z Rosją, skutkiem niewiary w siły narodowe. Wodzowie naczelni zmieniali się ciągle, a rząd wydawał sprzeczne rozkazy, postępując raz w myśl własnych przekonań, to znów działając pod naciskiem pełnej zapala młodzieży.

Powstańcy rozporządzali wprawdzie 30 tysięczną armią regularną, ale nie pomyśleli zawczasu o poruszeniu mas ludowych, które też słaby dosyć udział wzięli. Ruchy powstańcze, na Litwie i Rusi wynikiem, nie otrzymawszy odpowiedniego kierunku i pomocy od rządu naczelnego, również i wprędce upadły.

Z tych powodów, mimo kilku odniesionych zwycięstw: pod Stoczkiem, Grochowem, Wawrem, Wielkim Dębem i Iganiami, powstanie nie przetrwało nawet roku. We wrześniu 1831 roku generał Paskiewicz zdobył Warszawę po bohaterskiej obronie; szczególnie wstawił się na Woli pułkownik Sowiński, a waleczną obroną szafica czyli reduty Ordona w pięknym wierszu opisał potem Mickiewicz. Wojsko pozostałe złożyło broń za granicą pruską i austriacką, a za niem uciekał, kto mógł, przed zemstą zwycięzcy. Kraj pozabawiony konstytucji, oddany pod srogie rządy namiestnika Paskiewicza — ogarnęła głucha rozpacz.

### Literatura.

— „Eine Kirmes im südlichen Erm-land vor fünfzig Jahren. Von Valentin Barczewski. Deutsch von E. B.” Pod takim tytułem drukowała w 10 dłuższych artykułach „Erm-landische Zeitung” w dodatku literackim dziełko Ks. Prob. Barczewskiego z Brunswaldu „Kiermasy na Warmji”. Tłomaczenie jest zgrabne i czyta się jak oryginał. W dodatku do „Erm-land. Zeitung” do nr. 276 p. E. B. swoje tłumaczenie „Kiermasów” zakończył. O.

### Przemysł i handel

Dolar 29. XI. 4 200 000 000 000 mk.

Złota marka 29. XI. 1000 miliardów.

Marka polska 28. XI. 1 350 000 mk.

Wywóz kartofli z Polski ma się odbyć bez szkody dla kraju.

Min. Rolnictwa uzgodniło z Min. Przemysłu i Handlu warunki wywozu kartofli. Kontyngent wywozowy nie jest ograniczony. Opłata eksportowa wynosi 12 dolarów od wagonu (a nie 5 dolarów jak proponowano). Eksporter winien na każdy wagon wywozowy postawić do dyspozycji urzędów aprowizacji krajowej 2 wagony ziemniaków po cenie giełdowej. W ten sposób wywóz kartofli ma nie przynieść uszczerbku rynkowi wewnętrznemu.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Gazetę Olsztyńską”!



## Ruch towarzystw.

**St. Wartembork.** W niedzielę dnia 2 grudnia br. o godz. 3 ciej po południu odbędzie się u p. Langwolda pogadanka dla młodzieży a przy do statecznej liczbie uczestników także zawiązanie kółka młodzieży. Młodzież czytającą „Gazetę Olsztyńską” oraz starsze osoby uprasza się, aby przyprowadzili na pogadankę te panny i tych młodzieńców, którzy „Gazety” nie czytają. Po pogadance wesółą zabawą O liczny udział uprasza  
Zwolujący.

**Mokiny.** Zebranie Towarzystwa Młodzieży odbędzie się w niedzielę 2 grudnia br. o godz. 3 po południu u p. Turowskiego. Uprasza się o liczny udział członków i o przyciągnięcie do towarzystwa młodzieży na wół znielmczonej.  
Zarząd.

**Gietkowo.** Zebranie gietkowskiego Towarzystwa Młodzieży odbędzie się w niedzielę 2 grudnia o godzinie 3 ciej u p. Żurawskiego w Kajnach. Na zebranie winna przyść młodzież polska ze wszystkich wiosek okolicznych, z Gietkowa, Kafiisa, Redykaj, Brunswald, Montk itd. Zebranie będzie urozmaicone i wesole. Uprasza się młodzież o przyniesienie śpiewników narodowych i o wygłoszenie deklamacyj.  
Zarząd.

**Olsztyn.** Zebranie Kółka amatorskiego odbędzie się we wtorek 4 go grudnia wieczorem o godz. 8 mej w Hotelu International. Wszystkich członków uprasza się o punktualne przybycie.  
Zarząd.

**Olsztyn.** Zebranie Tow. Młodzieży odbędzie się w niedzielę 2 grudnia o godz. 5 w hotelu International. O liczny udział członków i gości oraz o wygłoszenie deklamacyj prosi  
Zarząd.

**Prole.** Zebranie Tow. Kobiet Polskich odbędzie się w niedzielę dnia 2 go grudnia r. b. o godz. 3 ciej w zwykłym lokalu. Goście mile widziani.  
Zarząd.

**Brunswald.** Zebranie Tow. Kobiet Polskich odbędzie się w niedzielę dnia 2 go grudnia r. b. o godz. 3 ciej w zwykłym lokalu. O liczny udział członkiń i gości prosi  
Zarząd.

**Tychnowy.** Lekcja śpiewu Kościelnego odbędzie się w czwartek 29 listopada wieczorem o godzinie 6 tej w lokalu p. Karczewskiego. Uprasza się o liczny przybycie członków, i przyniesienie śpiewników kościelnych.

Redaktor: Kazimierz Jaroszyk ze Szczętyna. Drukiem i nakładem Joanny Pieniężnej z Olsztyna.

## Zamówienie „Gazety” na grudzień.

Ich bestelle hiermit für den Monat Dezember 1923 die polnische Zeitung

### „Gazeta Olsztyńska”

aus Allenstein mit Zustellung und zahle 2 Goldmark. Imię, nazwisko i adres (Vor- und Zuname und Adresse):

Obige 2 Goldmark erhalten zu haben bescheinigt:

## Wiązarki

(pamiętki Chrztu św.) polskie i niemieckie poleca

Księgarnia Gazety Olsztyńskiej.

**Włósie końskie i szczecinę** kupuje dla własnego wyrobu **M. Loewy**, fabryka szczotek, ul. Prosta 32

## Reklamacya gazety.

Jeżeli komu z naszych Szanownych Abonentów listowy nie dostarczy gazety to prosimy wypełnić zaraz następujący formularz i oddać na tej poczcie, na której zapisano gazetę:

## Zeitungsreklamation.

Nr. .... von mir bestellten Zeitung „Gazeta Olsztyńska” aus Allenstein habe ich nicht erhalten und bitte um kostenlose Nachlieferung derselben, (Imię i nazwisko)

(Miejscowość):

Ulica i nr.)

Bibliographisches Institut  
Leipzig

Das volkstümlich, unentbehrliche Nachschlagewerk!

# Meyers Handlexikon

Achte Auflage

Etwa 75.000 Stichwörter und Verweisungen mit 2000 Abbildungen auf 1632 Spalten Text, 7 bunten, 46 schwarzen Tafeln, 45 z. T. farbigen Karten und 24 Texttafeln.  
Neudruck 1922 auf holzfreiem Papier in Leinenband mit Goldpressg. 13 M. Gz., in Halbleder gebunden 18 M. Gz.  
Grundzahl (Gz.) ist mit Schlüsselzahl des Buchh.-Börsenvereins zu multiplizieren.

Zaproszenia weselne  
zawiadomienia  
o zaręczynach i ślubie

wykonuje szybko i austownie

Drukarnia  
„Gazety Olsztyńskiej”

## GROMNICE

poleca

Księg. J. Pieniężnej, Olsztyn.

RODACY POPIERAJĄCIE RZEMIEŚNIKÓW, POLSKICH!

## Księgarnia „Gazety Olsztyńskiej”

Rynek Rybny

Telefon Nr. 531

\*\*\* \*\*

poleca obok książek do nabożeństwa, książek treści światowej i dewocjonalii następujące rzeczy:

\*\*\* \*\*

## papiery listowe

luźno i w paczkach

kalamarze \* atramenty \* ołówki \* tablice ryski \* kleje \* suszki \* linijki \* laki zeszyty szkolne \* bibuły \* pióra \* plusklewki (Reisstifte) \* serwetki papierowe \* koronki papierowe \* papier krepowy \* papier do kwiatów \* liście do kwiatów \* drut do kwiatów \* wiązarki do chrztu polskie i niem. \* pocztówki \* karty do grania \* powinszowania na imieniny, urodziny, zaręczyny, ślub

Jako najstosowniejsze podarki ślubne polecamy:

## Obrazy świętych w ładnych ramkach

\*\*\* po znacznie niższych cenach. \*\*\*

Ks. W. Barczewski.

## Kiermasy na Warmji

Wydanie 4-te, znacznie rozszerzone.

Cena 50 fen. złotych.

Do nabycia w Księg. Gazety Olsztyńskiej.

## Skóry lisie kunie tchórze zajęcze

włósie końskie jako i wszelkie inne gatunki skór zamienię na skórę na podszwy lub szory lub też płacę najwyższe ceny dzienne.

Bernard Brosch, Wartembork.

## BANK LUDOWY

E. G. m. u. H  
w OLSZTYNIE

placi od depozytów:

za wypow. rocznem	600	%
„ „ półrocznem	500	%
„ „ kwartalnem	400	%
„ „ dziennem	180	%

Zarząd.

Steffen, Malewski, Żurawski.

Wstępujcie do Polsko-katolickiego Towarzystwa Szkolnego!